

# TEDE, NAJARAJ SIĘ MARIĄ (feat. Seta, prod. S

Byłem nim, byłem gimib, żyłem w tym jak każdy z nich  
Starzy w pracy, ja po szkole z koleżkami wciągamy dym  
Podwórkowy życia tryb, lato - murek, zima - klatka  
Stara podwórek prawda, prawda, zajaramy - jest inna gadka  
Pierwszy joint był w krótkiej (?), dym i gardło gryzł mi  
Tym bardzo poszerzyłem swoje myśli  
Potem jaraliśmy z fify, włączaliśmy eco-tryb  
Typ co miał osiedlowy sklep niedaleko miał sprzęt, handlował nim  
Nie, nie chodzi mi o towar, chodzi mi o szkło, ziom  
Wiedział kto kupował i po co, szkoda, że potem to powiedział psom  
Nieistotne, czasem masz kolesia w zasięgu, kiedy joint się tli  
Co nie ma nic, a jak joint idzie w kręgu  
To chce być kurwa pierwszy z nim

Najaraaj się, najaraaj się Marią! /2x  
Teraz łap dobry mach,  
Jedna z osiedlowych prawd:  
Ten kto nigdy nie miał zawsze ćpał  
Niby nigdy nie miał, ale wpadł  
/2x

Osiedlowe małe ćpunkki, z rurki jaralem, nie z bibułki  
Miałeś ?towiec?, częstowałeś kumpli, tak mijały tu dni  
I zawsze wśród nich był ten jeden gość co znów nic nie miał  
I choć miał sos, to nigdy nie miał nic do palenia  
I nigdy dość nie miał, ale talent do ćpienia  
Długo zanim wydawałem nielegalnie z podziemia  
Wtedy były inne czasy, był chyba tylko Centertel  
Potem Idea, dziś to Orange, ty kojarz to z koncertem  
Jak to załatwiał Jacek, sprawa nie była łatwa tak  
Dziś masz na telefon dostawce, kiedyś ktoś komuś załatwiał stuff  
Gdzieś koło domu, przy jakiejś klatce, ktoś w arafatce z towarem stał  
Znałem kogoś kto znał to miejsce, w dodatku jeszcze ten gość go znał

Najaraaj się, najaraaj się Marią! /2x  
Teraz łap dobry mach,  
Jedna z osiedlowych prawd:  
Ten kto nigdy nie miał zawsze ćpał  
Niby nigdy nie miał, ale wpadł  
/2x

Towar, towar, towar , w kiejdzie w całym metrze dryfi nim  
Miękkie narkotyki, ale no dygi-dygi!  
Nic!